

**Tithi Bhattacharya**

## **Przemoc ze względu na płeć w erze neoliberalnej – analiza powiązań**

Streszczenie: Autorka podejmuje krytykę debaty marksistowskiej za skupienie „na punkcie produkcji” i pomijanie kwestii warunków reprodukcji społecznej i relacji płci, w tym przemocy wobec kobiet czy przemocy ze względu na płeć. Autorka proponuje rewizję tej debaty i wywodzenie krytycznych analiz z oglądu reprodukcji społecznej. Zwraca uwagę na powiązania między wprowadzaniem neoliberalnych reform a wzrostem przemocy wobec kobiet, w tym także w miejscu pracy. Paradigmatycznym przykładem tych zmian jest sytuacja kobiet w specjalnych strefach ekonomicznych, która ukazuje jedność zarządzania pracą i zarządzania seksualnością. W kolejnej części artykułu odnosi się do relacji między gender a klasą w kontekście sytuacji rodzin z klasy robotniczej, której polityczna reprezentacja została ograniczona, charakteryzuje ją spadek dochodów i niepewność środków utrzymania. Wzrostowi nisko-wynagradzanego zatrudnienia kobiet towarzyszy wzrost niezdolności mężczyzn do sprostania ideałowi żywiciela rodziny, przy jednoczesnym nacisku na podtrzymanie tradycyjnego modelu kobiecości, co wraz z redukcją płacy socjalnej uzasadnia i zwiększa ich obciążenia pracą domową. W swych skumulowanych efektach stwarza to warunki możliwości do wzrostu przemocy wobec kobiet. W zakończeniu artykułu podkreśla, iż walki o zmiany społeczne, w tym walki przeciwko przemocy ze względu na płeć, muszą brać pod uwagę zarówno warunki pracy jak i warunki reprodukcji społecznej. [red.]

Wyobraźmy sobie na początek następującą scenę: w ekskluzywnym hotelu na Manhattanie, nagi biały mężczyzna goni po korytarzu czarnoskórą migrantkę, wykonującą nisko opłacaną pracę, i chce zmusić ją do odbycia stosunku seksualnego. Mężczyzna to oczywiście Dominique Strauss-Kahn, ówczesny dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a kobieta to trzydziestotrzyletnia Nafissatou Diallo, pokojówka pracująca w hotelu, w którym zatrzymał się Strauss-Kahn. W tym czasie, po przyjeździe z Gwinei, dawnej francuskiej kolonii, starała się o azyl w Stanach Zjednoczonych Mimo iż wniesiony przeciwko szefowi MFW zarzut gwałtu został odrzucony, Strauss-Kahn zapłacił wysoką cenę za oskarżenie, rezygnując między innymi ze stanowiska oraz płacąc wysokie odszkodowanie pani Diallo. Czy sprawiedliwości stało się zadość? Odpowiedź na to pytanie powinna zainteresować wszystkich rewolucyjnych marksistów. Ukazuje bowiem prawdziwą mapę wywłaszczenia, jaka rozciąga się pomiędzy tymi dwoma postaciami. Nakreślenie tej mapy jest celem niniejszego eseju<sup>1</sup>

Ten obraz może być uważany za symbol naszych czasów. Pokazuje bowiem moment, gdy różnica pomiędzy tym co indywidualne a tym, co społeczne zanika. Jednostki – nagi bogaty biały mężczyzna i czarna niskoopłacana kobieta – stają się tu czystym wcieleniem tego co społeczne. Wystarczy powiedzieć – sugestywny obraz Strauss-Kahn'a napadającego na Diallo leży w rzeczywistej władzy, jaką międzynarodowe instytucje finansowe takich jak MFW, mają nad krajami globalnego Południa, na przykład nad Gwineę. Począwszy od lat 80. keynesizm sterujący narodowymi gospodarkami był systematycznie rozmontowywany na rzecz nowego modelu akumulacji kapitału. Ta nowa era, precyzyjnie ochrzczone z perspektywy czasu jako neoliberalizm, odwróciła, jak mówi Nancy Fraser, „poprzednią formułę, której celem było używanie polityki do oswojenia rynków” oraz zinstytucjonalizowała nowy polityczny proces używania „rynków do oswojenia polityki”<sup>2</sup>. W krajach takich jak Gwinea, z której pochodzi Diallo, przybrało to formę

---

<sup>1</sup> Dziękuję Snehal Shingavi, Ashley Smith, i Billowi V. Mullen za ich uwagi na wczesnym etapie powstawania tego eseju.

<sup>2</sup> Nancy Fraser, *Fortunes of Feminism* (London: Verso, 2013), s. 218. Patrz polskie wydanie: Nancy Fraser. 2014. Drogi feminizmu. Tłum. Agnieszka Weseli. Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.

ponadnarodowych instytucji takich jak MFW czy Bank Światowy, wprowadzających programy strukturalnego dostosowania [*Structural Adjustment Programs* - SAP] - pod gilotyną odmowy restrukturyzacji zadłużenia<sup>3</sup>.

Analizując neoliberalizm, komentatorzy głównego nurtu usiłują kierować uwagę na poszczególne sekcje formalnej gospodarki, najczęściej te, nad którymi zwykli ludzie mają najmniejszą kontrolę. W takim ujęciu zrozumienie jak nasz świat zmienił się od początku lat 80. ograniczone jest do mechanizmów funkcjonowania giełdy oraz do nowych instrumentów finansowych, jak swapy ryzyka kredytowego (CDS)<sup>4</sup>. Jednakże jak rozumieją rewolucyjni marksiści<sup>5</sup>, kapitalizm nie jest wyłącznie zbiorem procesów ekonomicznych, ale jest zintegrowanym systemem relacji społeczno-ekonomicznych. Postrzegamy neoliberalizm jako szczególną strategię rozwiniętą przez kapitał w erze powojennej, mającą bardziej złożoną historię oraz dalej sięgające konsekwencje niż tylko kupowanie i sprzedawanie derywatów.

---

<sup>3</sup> Ibidem

<sup>4</sup> Nowe instrumenty finansowe to fikcyjne, dyskursywnie wykreowane produkty na bazie długu, którymi spekulują rynki finansowe. Na przykład różne zobowiązania dłużne, jak kredyt mieszkaniowy czy strumień przyszłych dochodów, np. z opłat za elektryczność są dzielone na elementy, z których składany jest nowy produkt finansowy. Niektóre z tych produktów skonstruowane są tak, by osiągać zyski z bankructwa jednostki, gospodarki narodowej czy firmy. Ich tworzenie umożliwia nowa matematyka finansowa i nowe technologie informatyczne. Wartość operacji na nowych instrumentach finansowych wielokrotnie przekracza wartość realnej gospodarki. Co do swapów ryzyka kredytowego zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Credit\\_default\\_swap](http://pl.wikipedia.org/wiki/Credit_default_swap) (przyp. red.)

<sup>5</sup> W polskim kontekście warto dodać iż współczesne pojęcie rewolucyjnego marksizmu nie odnosi się do XIX-ych projektów przejęcia władzy przemocą, raczej zwraca ono uwagę na doświadczające wielopostaciowych form ucisku podmioty i potrzebę przeobrażeń i zmian systemowych, we wszystkich skalach praktyk społecznych. We współczesnych akademickich debatach odwołujących się do tradycji marksistowskiej wyróżnia się zarówno nurt marksizmu kulturowego (krytyka władzy), analizy przeobrażeń kapitalizmu, jak Lefebvre'a koncepcje przestrzeni (zob. Henri Lefebvre. 2012. *Prawo do miasta. Praktyka Teoretyczna* 5. Dostęp <http://www.praktykateoretyczna.pl/henri-lefebvre-prawo-do-miasta/>) czy Harveya krytyki neoliberalizmu (zob. David Harvey. 2008. *Neoliberalizm. Historia Katastrofy*. Warszawa: KiP) i koncepcje akumulacji przez wywłaszczenie. (zob. David Harvey. 2003. *New Imperialism*. Nowy Jork: OUP. Artykuł odnoszący się do tezy książki tutaj: <http://socialistregister.com/index.php/srv/article/view/5811#VLwceS6H7IV>), jak i nurt ekonomii politycznej skupionej na analizach produkcji, nowych procesów finansjalizacji i zwiększonej roli rynków finansowych. W Polsce teksty nowego marksizmu publikowane są m. In. przez Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, który wydaje polską wersję *Le Monde Diplomatique*. Zapleczem dla współczesnych ruchów protestu społecznego jest nie tylko nowy marksizm, ale także myśl anarchistyczna, inspiracje foucaultowskie, krytyka feministyczna czy ekologia polityczna. Traktowane są one jako skrzynki z narzędziami konceptualnymi, a granice między tymi nurtami myśli lewicowej, między pracą polityczną a teoretyczną, jak i granice dyscyplinarne są przekraczane i zacierane jak i toczą się między nimi teoretyczne i polityczne dyskusje. [przyp. red.].

W swoim ostatnim eseju w *International Socialism*<sup>6</sup> Neil Davidson przedstawia historię neoliberalizmu – jego zakres i historyczną złożoność. Jest to wybitny i obszerny wgląd w zawiły, często sprzeczny proces, który sprawił, że neoliberalizm jako strategia polityczno-ekonomiczna, rozwijana od połowy lat 70. przez rządzącą klasę „awangardy” (takiej jak Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii) stał się odpowiedzią na kapitalistyczny kryzys rentowności. Davidson pokazuje neoliberalizm jako zarówno (a) nową ekonomiczną strategię akumulacji kapitału, wdrożoną po kryzysie lat 1973-1974 oraz (b) zestaw praktyk politycznych, których celem jest umożliwienie kapitałowi akumulacji, a także zmiecenie klasy robotniczej i jej organizacji. Jak pokazuje Davidson naturalne jest, że na przestrzeni ponad czterdzieści lat bynajmniej nie wszystkie rządów na świecie prowadziły polityki zgodne z nową neoliberalną linią organizacji kapitału. Skutkiem tego system potrzebował politycznej awangardy klasy rządzącej. Davidson nazywa ich burżuazyjnymi „anty-Leninami”, którym udało się poprowadzić wojnę klas w ramach ich własnych narodowych gospodarek, a tym samym zabezpieczyć rozwój neoliberalizmu. Chociaż wymagało to czasu i kilku rund dostosowań, neoliberalizm jako polityka ekonomiczna, polityczna strategia i, w konsekwencji, ideologia, stał się hegemonią w latach 1973-1974 oraz podczas kryzysu finansowego w 2008 roku.

Gdy tylko porządek neoliberalny został ustanowiony w Stanach Zjednoczonych i wprowadzony do transnarodowych instytucji gospodarczych, które są przez nie kontrolowane, model ten zyskał moc kumulacyjną: w rozwiniętych krajach Północy potrzeba rywalizowania z USA prowadziła inne państwa do prób adaptacji form organizacji, które, jak się zdawało, przyniosły tej gospodarce konkurencyjną przewagę. Na Globalnym Południu, państwa akceptowały warunki restrukturyzacji, które zmieniały ich gospodarki według modelu neoliberalnego - aby uzyskać kredyty oraz pomoc<sup>7</sup>.

Opowieść Davidsona jest mistrzowskim przeglądem ponad czterdziestu lat globalnej historii i ekonomii politycznej. Mimo iż nie odnosi się on konkretnie do kwestii gender w neoliberalizmie,

---

<sup>6</sup> Neil Davidson. 2013. The Neoliberal Era in Britain: Historical Developments and Current Perspectives. *International Socialism*. 139.

<sup>7</sup> Ibidem

czyni jednak pewną dozę obserwacji na temat indywidualizacji życia społecznego, które powinny być poważnie potraktowane. Po pierwsze, odnotowuje, że usługi społeczne nie zostały porzucone przez państwo, tylko raczej przekonfigurowane w taki sposób, aby opieka nad dziećmi czy członkami rodziny „w sposób wzrastający .... przeszła od państwa do rodziny a te nieformalne rozwiązania - a przede wszystkim kobiety, [które odpowiadały za opiekę w domu] stały się przedmiotem oceny państwowych agencji”. Częściej, na potrzeby swojego eseju, Davidson, za socjologami Richard Wilkinson i Kate Pickett, przypomina nam, że rozpad spójnych stosunków społecznych był niezamierzoną konsekwencją wzrastających nierówności społecznych w neoliberalizmie. „Mimo iż nie było intencją rządu, aby obniżyć spójność społeczną, albo zwiększyć odsetek przypadków przemocy, liczbę nastoletnich cięż, otyłość, nadużywanie narkotyków, ani cokolwiek innego, pojawiły się one jako niezamierzone konsekwencje zmian w dystrybucji dochodów<sup>8</sup>.

Celem niniejszego eseju jest rozwinięcie tej myśli. W jaki sposób polityki neoliberalne oraz towarzysząca im ideologia wpływają na relacje pomiędzy płciami? Czy możemy rozumieć uwarunkowaną płciowo przemoc jako efekt - często zamierzony jako ideologia i polityka klasy rządzącej - procesów społeczno-ekonomicznych? Odkąd, za Davidsonem, przyjmujemy, że konsolidacja porządku neoliberalnego jest fragmentaryczna i nieregularna w przestrzeni (narodopństwa) i czasie (od lat 70. do dnia dzisiejszego), ważne jest, aby podkreślić, że los relacji pomiędzy płciami wynika z tej wspólnej chociaż niejednorodnej trajektorii. Esej ten wskazuje na ogólny schemat rozumienia wzajemnych związków pomiędzy relacjami płci a ekonomią polityczną. Nie zarysowuje natomiast procesów historycznych w poszczególnych krajach czy też politykach. Kluczowymi elementami dla mojej argumentacji są:

**Po pierwsze**, ostatnie cztery dekady neoliberalizmu przyczyniły się do wyraźnej eskalacji przemocy ze względu na płeć w większości krajów. Kryzys finansowy w 2008 zaostrzył i tak poważny już wtedy problem. Nie jest to już dłużej sytuacja, w której nic się nie zmieniło, teraz wymaga krytycznego namysłu socjalistów.

---

<sup>8</sup> Cytat za: Davidson, *op. cit.*

**Po drugie**, ponieważ marksizm nie wystarcza do opisanie efektów obecnej intensyfikacji przemocy, potrzebujemy narzędzi dla wytłumaczenia tego procesu.

**Po trzecie**, kapitalizm, który konfrontuje się z kryzysem, szuka wyjścia z sytuacji na dwa, połączone ze sobą sposoby: (a) poprzez próbę restrukturyzacji produkcji, jak pokazuje dążenie do redukcji kosztów, oraz (b) poprzez próbę reorganizacji reprodukcji społecznej, jak pokazują wysiłki, aby przededefiniować tożsamości płciowe oraz ponownie rozpowszechnić określone ideologie dotyczące rodzin z klasy robotniczej. Aby zrozumieć ten proces i jedność [produkcji i reprodukcji] w kapitalistycznej restrukturyzacji, trzeba zrewidować marksistowskie analizy dotyczące opresji kobiet, na którą najlepiej spojrzeć poprzez analityczną ramę teorii reprodukcji społecznej.

**Reprodukcja społeczna jako rama.** Reprodukcja społeczna to kluczowa koncepcja marksistowskiej ekonomii politycznej, pokazująca, w jaki sposób „produkcja dóbr i usług, a także produkcja życia, są częścią tego samego procesu”<sup>9</sup>. Według Marksa, ludzka praca jest w kapitalizmie źródłem całej wartości. Lise Vogel, za Marksem, definiuje siłę roboczą jako „zdolność, przyrodzoną istocie ludzkiej i różną od jej cielesnej i społecznej formy istnienia”<sup>10</sup>. W społeczeństwach klasowych, klasa dominująca może ujarzmić zdolność siły roboczej do tworzenia wartości użytkowej na swoją własną korzyść. Równocześnie, posiadający siłę roboczą są ludźmi - chorują, mogą zostać ranni, starzeją się i, w końcu, mogą umrzeć i wtedy muszą zostać zastąpieni. Stąd konieczność procesu reprodukcji siły roboczej, uwzględniający ich codzienne potrzeby i zastępowania jej w czasie.

Chociaż Marks widział kluczową rolę reprodukcji siły roboczej w reprodukcji społecznej, nie przedstawił pełnego wytłumaczenia, co dokładnie reprodukcja ta za sobą pociąga. Vogel sugeruje trzy rodzaje procesów, które obejmują reprodukcję siły roboczej w społeczeństwach klasowych: (a) różne codzienne czynności, które podtrzymują życie codzienne bezpośrednich producentów i

---

<sup>9</sup> Meg Luxton. 2006. *Feminist Political Economy in Canada and the Politics of Social Reproduction*. W: Kate Bezanson, Meg Luxton, red. *Social Reproduction: Feminist Political Economy Challenges Neo-Liberalism*. Toronto: McGill-Queens University Press, s. 36.

<sup>10</sup> Lise Vogel. 2000. *Domestic Labor Revisited*. *Science and Society*. 64. 2. lato 2000, s.156.

pozwalają im wrócić do pracy; (b) podobne czynności skierowane do niepracujących członków klasy podporządkowanej (dzieci, osób starszych, chorych, albo takich, którzy z innych powodów nie są pracownikami); (c) czynności, które doprowadzą do zastąpienia tych członków klas podporządkowanej, którzy z jakiegoś powodu już nie pracują. Teoria reprodukcji społecznej jest zatem ważna dla zrozumienia kluczowych cech tego systemu.

**1. Jedność społeczno-ekonomicznej całości.** Z pewnością prawdą jest, że w każdym społeczeństwie kapitalistycznym większość funkcjonuje poprzez łączenie pracy najemnej i nieodpłatnej pracy domowej, aby utrzymać siebie i domostwo. Przełomowe jest zrozumienie, że oba rodzaje pracy są częścią tego samego procesu.

**2. Sprzeczność pomiędzy akumulacją kapitału a reprodukcją społeczną.** Nadrzędność kapitału nad reprodukcją społeczną nie jest bezwzględna. Faktycznie, reprodukcja społeczna może tworzyć istotne czynniki składowe produkcji, czyli ludzi, jednak rzeczywiste praktyki reprodukcji życia kształtują się i rozwijają w napięciu z produkcją. Kapitałiści usiłują uzyskać od robotnika tak dużo pracy, jak jest to możliwe, natomiast robotnik czy robotnica stara się uzyskać jak najwięcej płacy i uprawnień do wynagrodzeń jako elementów, które pomogą jej zreprodukować siebie na poziomie życia codziennego, jak i na poziomie pokoleniowym.

**3. Szefowie są zainteresowani reprodukcją społeczną.** Reprodukacja społeczna nie powinna być symbolizowana wyłącznie przez samotną gospodynię domu, która sprząta i gotuje, aby jej mąż-robotnik mógł odświeżony iść następnego dnia do pracy. Pracodawca ma interes w konkretnych warunkach i zakresie społecznej reprodukcji robotników. W tym znaczeniu chodzi nie tylko o jedzenie, ubranie, czy poranną gotowość, aby stawić się u bram kapitału, ale o całość, począwszy od edukacji, „zdolności językowych... zdrowia”, a nawet „predyspozycji do pracy”, które determinują jakość dostępnej siły roboczej<sup>11</sup>. Każda kulturowa zdolność jest determinowana przez historyczną specyfikę i jest otwarta na negocjowanie przez obie strony. Prawa pracownicze, polityki dotyczące zdrowia publicznego i edukacji, pomoc państwa dla

---

<sup>11</sup> Luxton, *op. cit.*, s. 37.

bezrobotnych są jedynie niektórymi rezultatami i konstytuującymi umiejscowieniami takiej umowy.

Z tego powodu potrzebujemy wyostrzyć nasze rozumienie reprodukcji społecznej jako wykonywanej na trzy splatające się sposoby: (a) jako nieodpłatna praca w rodzinie w coraz większym stopniu wykonywana przez zarówno mężczyzn, jak i kobiety; (b) jako usługi dostarczane przez państwo w formie społecznej płacy mającej nieco złagodzić nieodpłatną pracę w domu, a w końcu (c) jako usługa sprzedawana dla zysku na rynku.

Neoliberalne polityki ukształtowane przez retorykę indywidualnej odpowiedzialności usiłują rozmontować służby państwowe i całkowicie przesunąć reprodukcję społeczną do pojedynczej rodziny, albo sprzedać na rynku. Należy zauważyć, że kapitalizm jako system korzysta z nieodpłatnej pracy w ramach reprodukcji społecznej w rodzinie oraz z ograniczonych wydatków publicznych na płacę społeczną. System nie może sobie pozwolić, aby w pełni pozbyć się reprodukcji społecznej „bez zagrożenia procesu akumulacji”, ponieważ reprodukcja społeczna zapewnia przedłużenie istnienia towaru, którego kapitalizm potrzebuje najbardziej: ludzkiej pracy<sup>12</sup>. Zrozumienie sprzecznej zależności produkcji od reprodukcji społecznej jest kluczowe, aby zrozumieć polityczną ekonomię relacji płci, włączając w to przemoc ze względu na płeć.

Jednak zanim postaramy się zrozumieć, jak teoria reprodukcji społecznej może pomóc wytłumaczyć relacje płci, należy przyjąć do wiadomości zakres przemocy ze względu na płeć w ostatnich latach, który wskazuje na palącą potrzebę takiej analizy.

W pierwszym kompleksowym badaniu dotyczącym przemocy wobec kobiet, przeprowadzonym przez Światową Organizację Zdrowia i opublikowanym w 2013 roku, szacuje się, że jedna trzecia kobiet na świecie, 35,6%, doświadczy fizycznej lub seksualnej przemocy, z reguły ze strony swojego partnera. Najwyższy poziom przemocy wobec kobiet odnotowuje się w Afryce, gdzie prawie połowa kobiet, 45,6%, ucierpi za sprawą przemocy fizycznej lub seksualnej. W krajach Europy z

---

<sup>12</sup> Davidson, *op. cit.*



niskimi lub średnimi dochodami proporcja ta wynosi 27,2%. W krajach o najwyższych dochodach na jakimś etapie życia przemocy doświadczy jedna trzecia kobiet – 32,7%<sup>13</sup>. Istnieje zatem korelacja pomiędzy ubóstwem i przemocą ze względu na płeć, jednak na czym dokładnie ona polega?

Aby zrozumieć ten związek często wykorzystuje się marksistowskie rozumienia pojęcia alienacji. Gwałt usiłuje się tłumaczyć na przykład w następujący sposób:

Gwałt nie zdarza się z powodu „naturalnych męskich instynktów”. Wynika on ze sposobu, w jaki społeczeństwo klasowe zniekształca seksualność i alienuje ludzi od nich samych i siebie nawzajem. Stajemy się wyalienowani od samych siebie i siebie nawzajem. Gwałt i przemoc seksualna są jednymi z najbardziej ekstremalnych form alienacji.<sup>14</sup>

Nie można zaprzeczyć, że każdy wyraz płci, seksualności, płci społeczno-kulturowej jest alienowany w kapitalizmie. Marks jednakże rozumie alienację nie jako indywidualny czy też warunkowy brak satysfakcji, czy frustrację, która może narosnąć w różnych specyficznych okresach – ale jako kondycję, która wpływa na każdą osobę w społeczeństwie klasowym, włączając w to klasę rządzącą. Alienacja jako narzędzie *tłumaczące samo siebie* również nie pokazuje w pełni dlaczego większość gwałtów i przypadków przemocy seksualnej popełniana jest przez mężczyzn, a nie przez kobiety. Mówiąc inaczej, alienacja, rozumiana po marksistowsku, jest w kapitalizmie perwersyjnym warunkiem, a przemoc seksualna jest bardziej specyficznym zjawiskiem, w tym sensie, że, podczas gdy każdy jest, przez cały czas, alienowany w kapitalizmie, nie każdy na co dzień cierpi ze względu na przemoc seksualną<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> Sarah Boseley, "One in Three Women Suffers Violence, Global Study Finds," *The Guardian* (UK), 20 czerwca

<sup>14</sup> Sadie Robinson, "What Causes Rape?" *Socialist Worker* [UK], 7 czerwca 2011.

<sup>15</sup> Jestem wdzięczna Phil'owi Gasper'owi i Colin'owi Barker'owi za treściwe wyłożenie tego problem w trakcie naszej dyskusji.

Zamiast zaczynać od pojęcia alienacji, proponuję zacząć od wyłożenia wielu jasnych oddziałujących na siebie wzajemnie czynników, które mogą stwarzać *warunki dla powstania możliwości przemocy* ze względu na płeć. Te czynniki, wpływające na gender oraz stosunki wewnątrz rodziny, nie są ograniczone do „sfery prywatnej” życia społecznego, poza kręgiem formalnej ekonomii. Los społecznej reprodukcji w neoliberalizmie pokazuje, między innymi, jak dynamika produkcji (formalna gospodarka) ma możliwość zakłócania procesów reprodukcji społecznej („sfera prywatna”) i odwrotnie.

Teoria społecznej reprodukcji jest po części historyczno-materialistycznym spojrzeniem na zaopatrzenie społeczne<sup>16</sup>, lub też spojrzeniem na to, w jaki sposób kobiety i mężczyźni zapewniają oraz otrzymują dostęp do materialnych i psychicznych środków do życia, tak, aby zmierzyć się z kolejnym dniem pracy. Środki te są historycznie zdeterminowane i zależą od czynników specyficznych dla danego społeczeństwa, takich jak rozwój/infrastruktura i poziom życia, jakie klasa robotnicza była samodzielnie w stanie wyrwać od kapitału. W niektórych społeczeństwach podwyżka cen chleba czy ryżu może zepchnąć rodzinę z klasy robotniczej w stan kryzysu, podczas gdy w innych społeczeństwach punkt kryzysowy może rozwinąć się za sprawą prywatyzacji ważnych usług społecznych. Odkąd kobiety są odpowiedzialne za zdecydowaną większość zaopatrzenia domu, zmiany, jakie mają miejsce w dynamice zaopatrzenia społecznego, i stopień, w jakim może lub mieć miejsce wewnątrz „bezpiecznych” przestrzeni, również determinuje kontury relacji pomiędzy płciami.

**Co tworzy zaopatrzenie społeczne?** Jakie są fundamentalne elementy zaopatrzenia społecznego dla większości ludzi? Jedzenie i schronienie to dwa podstawowe wymogi dla reprodukcji, z których dalej wynikają kolejne potrzeby niezbędne dla podtrzymania ludzkiego życia i godności, takie jak

---

<sup>16</sup> Po angielsku „social provisioning”. Proponujemy tłumaczyć ten terminu jako zaopatrzenie społeczne. W Polsce dotychczas pojęcie to było tłumaczone jako zabezpieczenia, co tylko po części oddaje sens i nie odnosi się do zasobów i opiekuńczej, zaopatrzeniowej pracy na rzecz domu i zależnych bliskich. Zob. Julie Nelson. Wybór czy zabezpieczenie. Dossier Ekonomia i Płeć, dostęp: [http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/articles.php?article\\_id=526](http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/articles.php?article_id=526)

opieka zdrowotna, edukacja, emerytury, czy transport publiczny.

Schronienie, czy też dom – podobnie jak rodzina – funkcjonuje w kapitalizmie w dwóch przeciwstawnych rejestrach. Z jednej strony, dom jawi się większości z nas jako miejsce bezpieczniejsze w porównaniu z przemocą i niepewnością świata zewnętrznego. Prawdziwe relacje międzyludzkie, takie jak miłość czy współpraca, mogą rozkwitnąć w czterech ścianach domu, utrwalone przelotnie, w dziecięcym śmiechu czy pocałunku pary. Ale dom, zabezpieczony przed kontrolą społeczną, może być też sceną przemocy i skrywanych wstydliwych tajemnic. Każdy, kto widział kobietę, usiłującą ukryć siniaki pod szalem, albo dziecko milknące w trakcie dyskusji na temat „kochającego” wujka, wie o jakiej skali horroru jest mowa. Na którykolwiek sposób psychiczna dynamika rodziny jako instytucji jest rozgrywana, w bezpośrednim materialnym znaczeniu dom przede wszystkim służy jako schronienie. Dosłownie jest to schronienie fizyczne, które pozwala robotnikowi odpocząć przed następnym dniem pracy.

Nie jest niespodzianką, że na Globalnej Północy po 2008 roku znaczący udział we wzroście stopnia przemocy w związkach miał stres finansowy, związany z zaległościami w spłacie hipotek i eksmisjach z domów, albo, mówiąc językiem reprodukcji społecznej, z powodu anihilacji bezpiecznego schronienia będącego jednym z podstawowych elementów reprodukcji ciała robotniczego. W Stanach Zjednoczonych dane Narodowego Spisu Powszechnego oraz Narodowego Badania Rodzin i Domostw, wystarczająco pokazały, że kobiety w ogóle, a w szczególności Afro-Amerykanki, mogą stać się ofiarami przemocy zarówno z powodu drapieżnych kredytów, jak i przemocy domowej, będącej rezultatem zajmowania hipotek i eksmisji. Raport National Resource Center on Domestic Violence na temat recesji pokazuje w tym kontekście wyraźnie:

Kobiety, które opuszczają swoich agresywnych partnerów, często zamieszkują z członkami swoich rodzin lub przyjaciółmi. Jeśli rodzina lub przyjaciele nie mogą zapewnić im schronienia, kobiety mogą udać się do centrum pomocy ofiarom przemocy domowej lub też noclegowni dla bezdomnych. Badania pokazują, że prawie jedna piąta ofiar przemocy

domowej wykorzystuje poza-formalne (rodzina/przyjaciele) lub formalne (centra pomocy ofiarom przemocy domowej / noclegownie dla bezdomnych) miejsca schronienia, kiedy opuszczają swoich przemocowych partnerów.... Jednakże te same badania pokazują, że ponad jedna trzecia ofiar przemocy domowej wskazuje próbę zakończenia przemocowego związku jako przyczynę bezdomności. .... Odsetek ten może wzrosnąć z powodu obecnego ekonomicznego załamania. .... Niestety... i tak napięte już budżety dostawców usług społecznych, włączając w to centra pomocy ofiarom przemocy oraz noclegownie dla bezdomnych, są likwidowane w czasie, gdy stają się najbardziej potrzebne<sup>17</sup>

Istnieją liczne historie, dokumentujące związek pomiędzy krachem na rynku nieruchomości w 2008, a przemocą domową. Na przykład, w 2008 starsi wiekiem mąż i żona z Oregonu popełnili samobójstwo, po tym jak ich dom został zlicytowany<sup>18</sup>. W Los Angeles w Kalifornii bezrobotny mężczyzna, który pracował wcześniej w PriceWaterhouseCoopers oraz w Sony Pictures, zamordował swoją żonę, trzech synów i teściową, a następnie popełnił samobójstwo. Zostawił list pożegnalny, w którym twierdził, że jest zrujnowany finansowo i chciał popełnić samobójstwo, zdecydował jednak, że zabije całą swoją rodzinę, gdyż będzie to bardziej honorowe<sup>19</sup>. Pozostawmy na razie znaczące słowo "honorowe". Powrócimy do niego później.

Przyjrzyjmy się teraz pożywieniu, wodzie i innym produktom, które tworzą ekonomię gospodarstwa domowego i wiążą się z pracą oraz odpowiedzialnością kobiet. W tym kontekście ważne jest, aby pamiętać, że kobiety często produkują towary w domu. W przypadku kobiet z Globalnej Północy, funkcjonujących przed latami 20. XX wieku, były to takie towary jak ręcznie szyte ubrania, koronka, pieczywo. Na Globalnym Południu, przed początkiem zmian strukturalnych, kobiety zdobywały paliwo i przetwarzały ziarna dla swoich rodzin. Ponieważ zarówno produkty, jak i ich producentki,

---

<sup>17</sup> Claire M. Renzetti przy współpracy Vivian M. Larkin. 2011. Economic Stress and Domestic Violence, raport The National Resource Center on Domestic Violence.

<sup>18</sup> Stephanie Armour. 2008. Foreclosures Take an Emotional Toll on Many Homeowners. *USA Today*, 16 maja 2008.

<sup>19</sup> Christina Hoag. 2008. Six Die in Family Murder-Suicide in Los Angeles. *USA Today*, 7 października 2008.

wypadły z obiegu produkcji towarowej, stały się niewidoczne dla formalnej ekonomii. Na Północy, w latach dwudziestych i trzydziestych, gwałtowny wzrost produkcji elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego oraz przetworzonej żywności całkowicie zmieniły ten stan. Po pierwsze uczestnictwo białych kobiet z klasy średniej, a następnie wszystkich kobiet, w gospodarce towarowej, gwałtownie wzrosło.

Na Globalnym Południu unicestwienie gospodarki naturalnej [subsistence economy] oraz pełne włączenie kobiet do sfery rynku miało miejsce później i zaszło pod wpływem polityki neoliberalnej. Na przykład w wielu częściach Zachodniej Afryki programy strukturalnego dostosowania zmusiły rządy do obciążenia pomocy finansowej dla publicznych spółek wodnych. Ponieważ woda, podstawowy element gotowania, sprzątanania i pracy opiekuńczej, należy do sfery obowiązków kobiet, w miejscach, gdzie rządy nie zapewniają wody z powodu cięć, robią to kobiety. W wiejskich obszarach Senegalu kobiety chodzą ponad 10 kilometrów po wodę dla swojej rodziny.

W przypadku pożywienia obraz ten jest jeszcze bardziej ponury. Jednym z głównych wymogów Międzynarodowego Funduszu Walutowego wobec południowych gospodarek była dewaluacja ich walut. Celem dewaluacji jest podniesienie ceny towarów importowanych, a tym samym zmniejszenie ich konsumpcji. Oczywiście żywność, paliwo i leki stanowią większość towarów importowanych przez kraje Południa.

W sferze domowej w kapitalizmie zachodzą dwa rodzaje procesów. Z jednej strony, w skomercjalizowanym i wrogim świecie, dom pozostaje opiekuńczą, nieinstrumentalną przestrzenią. Z drugiej jednak strony, jest to miejsce, gdzie stawiane są wysokie wymagania uwarunkowane płcią, gdzie gdy kończy się zmiana i tyrania pracy, w domu czeka ciepły posiłek i łóżko, oba przygotowane przez kobietę. Ta sprzeczność okazała się prawdziwa w niemal każdej epoce w historii kapitalizmu. Ale podczas czterech dziesięcioleci neoliberalizmu, dom pozbawiony został wszystkich zasobów naturalnych – nie ma już ogródków przydomowych, nie ma wspólnej ziemi, gdzie zebrać można drewno na opał, a jedyny młyn do mielenia ryżu w podwórzu został sprzedany, aby zapłacić za pakowany ryż z Teksasu. Jednak pracujące ciało człowieka potrzebuje domowych zasobów naturalnych. Powstaje ideologiczne oczekiwanie, że kobiety powinny odpowie

pożywienia i schronienia połączona z wysoce ideologicznymi oczekiwaniami, że to kobiety są odpowiedzialne za zaspokajanie tych potrzeb, stwarzają warunki do rozwoju przemocy ze względu na płeć.

**Atak na zaopatrzenie społeczne.** Neoliberalna restrukturyzacja globalnego kapitalizmu, rozpoczęta w latach 80. XX wieku, wywarła specyficzny wpływ na reprodukcję społeczną, a w szczególności na zaopatrzenie społeczne. Ważne jest, aby zrozumieć, że neoliberalne polityki były tak skuteczne w sferze produkcji i handlu, gdyż równocześnie eliminowały uprawnienia socjalne wspierające pracę domową. Począwszy od zdrowia, edukacji, aż po usługi społeczne i transport publiczny, publiczna infrastruktura była gwałtownie wyzbywana, w sposób podobny do tego, w którym w wielu częściach świata pozbywano się ziemi dla nowopowstających gałęzi przemysłu wydobywczego.

Jak pomogło to kapitałowi? Eliminacja publicznego wsparcia dla reprodukcji społecznej nie oznaczała, że robotnicy nie musieli dłużej już być robotnikami w sferze produkcji. Zamiast tego, po prostu oznaczało to, że [odpowiedzialność za] zaopatrzenie społeczne, które przedtem było publiczne, teraz zostało albo przetransferowane do pojedynczych rodzin, albo sprywatyzowane i wycenione poza zasięgiem większości. Publiczne parki, których infrastruktura została wybudowana za publiczne pieniądze, dostały zastrzyk gotówki z korporacji i ich bramy zamknęły się przed dziećmi z klasy robotniczej. Nadal były baseny, programy zajęć pozalekcyjnych oraz przyzwoita opieka zdrowotna, ale tylko dla tych, których było na nią stać. „Tak w niezamierzonym skutku jak i zgodnie z intencjami projektu, rodziny, z zwłaszcza kobiety, musiały przejąć obowiązki, które nie były już zapewniane ze środków publicznych, a jednostek nie było stać, aby je prywatnie sfinansować”<sup>20</sup>. To sprawiło, że wszyscy robotnicy, kobiety i mężczyźni, stali się bardziej podatni na krzywdę w swoim miejscu pracy i bardziej niezdolni, aby odeprzeć atak.

Kiedy epoka neoliberalna stanęła przed groźbą krachu w 2008 roku, reprodukcja społeczna globalnej klasy robotniczej była już mocno nadwyrężona.

---

<sup>20</sup> Kate Bezanson and Meg Luxton, red. 2006. *Social Reproduction: Feminist Political Economy Challenges Neo-Liberalism*. Toronto: McGill-Queen's University Press. s. 5

Dobrze znanym faktem jest, że kryzys finansowy spowodował wzrost liczby przypadków przemocy ze względu na płeć. W Wielkiej Brytanii przemoc domowa wzrosła o 35% w 2010 roku. W Irlandii w 2008 zanotowano dwudziestojednoprocentowy wzrost przypadków kobiet, których dotknęła przemoc domowa w porównaniu z rokiem 2007. Liczba ta wzrosła następnie w 2009 o 43% w porównaniu z tym samym rokiem. Jak pokazują dane z 2011 roku w Stanach Zjednoczonych 80% schronisk trzeci rok z rzędu zanotowało wzrost liczby przypadków przemocy domowej, z czego 73% przypadków powiązana była z kwestiami finansowymi, takimi jak utrata pracy. Posługuję się kryzysem finansowym z 2008 roku jako przykładem kryzysu kapitalistycznego, mając w pamięci, że nie był on ani pierwszym, ani ostatnim. Faktycznie, badacze społeczni regularnie posługują się analitycznymi kategoriami z okresu Wielkiego kryzysu lat 30. na Zachodzie, aby zrozumieć lokalne związki pomiędzy kolejnymi kryzysami. Jak ten obraz eskalacji przemocy pasuje do naszej ramy zaopatrzenia społecznego?

Nie mogąc sprostać potrzebom rodzin, kobiety są często dosłownie zmuszone szukać pożywienia na ulicy. Badanie organizacji społeczeństwa obywatelskiego przeprowadzone przez Bank Światowy pokazały, że podczas kryzysu ekonomicznego osoby ubogie uciekają się do zwiększonej aktywności kobiet i dzieci w czynnościach zapewniających utrzymanie, które odbywają się na ulicy, takich jak zbieranie kartonów<sup>21</sup>.

Kryzys finansowy nie obciążał po prostu reprodukcji społecznej. Powszechna utrata pracy, cięcia wynagrodzeń przez pracodawców oznaczają, że kobiety były albo zmuszone podjąć więcej niż jedną płatną pracę, albo zaakceptować gorsze warunki w swoim obecnym miejscu zatrudnienia.

Jednak nawet gdy kobiety pracowały dłużej i stawały się głównymi żywicielami swoich rodzin, ich praca w sferze publicznej zachowała znamiona nieformalnej nieodpłatnej pracy wykonywanej w sferze prywatnej. Weźmy pod uwagę przypadek Stanów Zjednoczonych, gdzie w epoce neoliberalnej restrukturyzacji pomiędzy 1964 a 1997 rokiem zostało stworzonych 65 milionów

---

<sup>21</sup> Raport Banku Światowego z 2003 cytowany w: Marianne Fay, Lorena Cohan, Karla McEvoy. 2005. Public Social Safety Nets and the Urban Poor, W: Marianne Fay, red. The Urban Poor in Latin America. Waszyngton: The World Bank. s. 244.

miejsc pracy, z których 60% zajmowały kobiety. Jakiego rodzaju były to prace? Pokazuje to socjolożka Susan Thistle:

W kontekście gwałtownego wzrostu niskopłatnego dolnego pułapu sektora usług kobiety traktowane były instrumentalnie, zapewniając masę robotnic zarówno w najszybciej rozwijających się, jak w największych obszarach prac niskopłatnych...

Ekonomiści długo twierdzili..., że rozwój nowych regionów i przekształcenie nieopłacanych robotników w robotników opłacanych może przynieść wielki zysk, prowadząc korporacje to zakładania fabryk za granicą.... Musimy zrozumieć, że podobny lukratywny proces miał miejsce również w Stanach Zjednoczonych.... Kiedy rynek osiągnął kuchni i sypialni, transformując wiele zadań domowych w płatną pracę, wydajność wzrosła znacząco.<sup>22</sup>

Horror nieuregulowanego i uwolnionego z punktu widzenia prawa pracy sektora nieformalnego polega na tym, że, podobnie jak praca domowa w sferze prywatnej, nigdy się nie kończy i może funkcjonować poza przyjętymi społecznie godzinami urzędowania. Dwa ostatnie przypadki brutalnych gwałtów w neoliberalnych Indiach pokazują powiązania między neoliberalnymi politykami a atakami na kobiety.

Powszechna praktyka obwiniania ofiar gwałtu sprawia, że to kobieta, a nie gwałcieł poddawani się krytycznemu osądowi. W Indiach kobieta, która została zgwałcona obwiniana jest o to, że przebywała poza domem „późno w nocy”, co prowadzi do wniosku, że zasługiwała na swój brutalny los. W sądzie obrońca trzech z pięciu mężczyzn oskarżonych w sprawie kobiety zgwałconej i zamordowanej w Delhi w 2012 roku, stwierdził, że szanujące się kobiety nie są gwałcone. „Nie słyszałem o żadnym incydencie albo przypadku zgwałcenia szanowanej kobiety”, powiedział w

---

<sup>22</sup> Susan Thistle. 2006. *From Marriage to the Market: The Transformation of Women's Lives and Work*. Berkeley: University of California, s. 110 -12.



sądzie Manohar Lal Sharma, obwiniając ofiarę o przebywanie poza domem w nocy z przyjacielem, mężczyzną, który nie był jej mężem<sup>23</sup>.

Obie ofiary nagłośnionych w mediach przypadków gwałtu w Delhi – kobieta zabita w grudniu 2012 oraz kobieta zaatakowana w Dhaula Kuan – pracowały w outsourcingowych Zachodnich call center. Pracowały na wieczornych zmianach, odpowiadających czasowi pracy na Zachodzie. Do ich niskopłatnej prekaryjnej sytuacji na rynku pracy dodane było ryzyko związane z nocnym chodzeniem z i do pracy w mieście mającym paskudne statystyki co do braku ochrony państwowej dla kobiet. W Lesotho gwałcone były kobiety, które opuszczały fabrykę odzieży. Pracownice fabryki odzieży w Bangladeszu twierdziły, że praca do późna i późny powrót do domu, na przykład o 2.00 w nocy, może prowokować podejrzania oraz groźby ze strony mężów lub męskich krewnych „szczególnie, gdy pracodawca, chcąc ukryć dowody ogromnych nadgodzin, sam podbijał ich karty pracy, które wskazywały, że opuściły fabrykę o 18-ej.”<sup>24</sup>

Jak powinniśmy odczytywać powszechny niepokój o kobiecą seksualność, który stał się wszechobecną podporą neoliberalizmu?<sup>25</sup> W pewnym sensie, oczywiście, jako efekt powszechnego utowarowienia seksualności, jednak ja proponuję rozumieć ten niepokój jako wyraz głębokiego mechanizmu dyscyplinowania pracy oraz wyraz przemocy.

### **Specjalne strefy ekonomiczne (EPZ) jako teatr nadzoru i kary**

Aby w pełni docenić horror dyscypliny pracy w neoliberalizmie, cofnijmy się i przypomnijmy argument mówiący o kapitalizmie jako jednolitej całości społeczno-ekonomicznej. Jeśli nie zrozumiemy globalnej i systemowej natury kapitalistycznych strategii, nasz opór w stosunku do nich

---

<sup>23</sup> Andrew Macaskil. 2013. Delhi Rape Victims Are to Blame, Defendants; Lawyer Says. Bloomberg News. 10 stycznia 2013. Patrz również mój raport we tej sprawie. *Socialist Worker*. 19 stycznia 2013.

<sup>24</sup> Kate Raworth. 2004. Trading Away Our Rights: Women Working In Gklobal Supply Chains. Oxford: OXFAM Publishing, s. 28.

<sup>25</sup> Autorka odwołuje się tu do tekstu Nancy Fraser. 2013. Jak feminizm stał się służącą kapitalizmu – i jak możemy go odzyskać. tłum. Emilia Dłużewska. *Codziennik Feministyczny*. online: <http://codziennikfeministyczny.pl/jak-feminizm-stal-sie-sluzaca-kapitalizmu-jak-mozemy-odzyskac> [ przyp. red.]

pozostanie cząstkowy i niepełny. Skutkiem tego te części świata, gdzie kapitał wydaje się mniej dominujący powinny być postrzegane poprzez te same indeksy analizy, poprzez które określany zawansowane kapitalistyczne gospodarki Globalnej Północy. Jak twierdzi David McNally, „wiele tracimy, pomijając niezwykłą ekspansję przez cały okres funkcjonowania neoliberalizmu w najważniejszych gospodarkach wschodniej Azji, które urosły trzy-czterokrotnie w porównaniu z tradycyjnymi ośrodkami kapitalizmu”<sup>26</sup>. Gospodarki poza głównymi krajami odgrywają rolę w globalnym procesie akumulacji. Z tego powodu żadne świadectwo upłciowionej przemocy i dyscyplinowania pracy nie jest kompletne bez historii specjalnych stref produkcji na eksport (EPZ) – unikalnego i specyficznego produktu porządku neoliberalnego – które są usytuowane najczęściej na Globalnym Południu.

Wykorzystywanie taniej kobiecej siły roboczej w specjalnych „strefach ekonomicznych”, w których nie funkcjonują regulacje prawa pracy kraju, w którym są ustanowione po raz pierwszy wprowadzono w Korei Południowej podczas tzw. cudu ekonomicznego. Ekonomistka Alice Amsden uważa, że kluczem do południowokoreańskiego sukcesu była luka płacowa pomiędzy pracą mężczyzn a pracą kobiet<sup>27</sup>. Strefy w prawdziwie makabryczny sposób odzwierciedlają kontury domu w kapitalizmie. Podobnie jak domy są one prywatne, oddzielone od społecznej i państwowej kontroli, produkują przedmioty zaopatrzenia społecznego (ubrania, buty, przetwórstwo spożywcze, zabawki) przy pomocy pracy kobiet oraz są sekretną sceną szerzącej się przemocy. Kobiety pracujące w EPZ są ofiarami rozpowszechnionej przemocy werbalnej, niepłatnych nadgodzin, molestowania seksualnego, zmuszania do seksu i przemocy fizycznej. Kobiety starające się o pracę zmuszane są do robienia testów, włączając w to testy ciążowe. Do badania muszą stanąć nagie, pytane są też, czy mają chłopaka oraz jak często uprawiają seks. W Kenii ponad czterdzieści EPZ-ów, zatrudniających ponad 40 000 robotników i robotnic produkuje prawie 10% eksportu tego kraju. Konkurencja w pracy pomiędzy kobietami i mężczyznami skutkuje tutaj częstym zmuszaniem kobiet do odbywania stosunków seksualnych, aby utrzymać pracę, mimo ryzyka zakażenia wirusem HIV. Według International Labor Rights Fund 95% Kenijek, które doświadczają w miejscu pracy

---

<sup>26</sup> David McNally. 2011., *Global Slump: the Economics and Politics of Crisis and Resistance*. Oakland: PM Press s. 37

<sup>27</sup> Alice H. Amsden. 1989. *Asia's Next Giant: South Korea and Late Industrialization*, New York: Oxford University Press. s. 204

molestowania nie zgłasza tej sprawy. Kobiety pracujące w EPZ stanowią 90% przypadków omawianych w tym raporcie. Podobnie w Lesoto, kobiety pracujące w EPZ są poddawane rewizjom osobistym, aby sprawdzić, czy niczego nie ukradły, włączając w to usuwanie podpasek podczas menstruacji. Mieszczące się nieopodal Stanów Zjednoczonych, fabryki w maquiladorach stanowią jedną z najbardziej skandalicznych form przemocy wobec kobiet. Wśród EPZ, ustanowionych na mocy Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA) w 1992, znajduje się Ciudad Juarez przy amerykańsko-meksykańskiej granicy. Począwszy od 1993 roku ponad czterysta pracownic EPZ zniknęło lub też zostało zamordowanych, przydając Ciudad Juarez miano „Stolicy Zabójstw Kobiet”. W 2003 roku EPZ-y na całym świecie zatrudniały 43 miliony osób. Do dzisiaj ich liczba wzrosła<sup>28</sup>.

Zarządzanie seksualnością i zarządzanie pracą są częścią tego samego łańcucha, który wiąże najbardziej wrażliwe sektory globalnej pracy. Kto nim zarządza? Ważne jest, aby zrozumieć różne aspekty tej skomplikowanej odpowiedzi. Po pierwsze, mężczyźni z klasy robotniczej nie są niewinni w tym procesie. Badanie International Labor Rights Fund wykazało, że 70% mężczyzn, z którymi przeprowadzono wywiad, stwierdziło, że molestowanie seksualne pracownic to rzecz „normalna i naturalna”<sup>29</sup>. W przełomowym badaniu pracownic i pracowników fabryk w maquiladorach, Maria Fernandez-Kelly bada poważnie rozpowszechniony niepokój wokół kobiecej seksualności w Juarez i łączy go z paniką moralną wokół zwiększającej się widoczności kobiet w sferze publicznej. Skoro praca najemna zapewnia kobietom pewien zakres finansowej niezależności, praca w fabryce, według Fernandez-Kelly, postrzegana jest jako zagrożenie „tradycyjnych” form męskiego autorytetu. Strach przed zagrażającą potencjalną utratą kontroli „wyrażany jest kategorycznie, chociaż w pokrętny sposób”<sup>30</sup>. W następnej części będziemy miały okazję, aby rozbroić to szczególne pojmowanie „tradycji”.

---

<sup>28</sup> Patrz: Jacqui True. 2012. *The Political Economy of Violence Against Women*, Nowy Jork: Oxford University Press.2.

<sup>29</sup> Regina G. M. Karega. 2002. *Violence Against Women in the Workplace in Kenya: Assessment of Workplace Sexual Harassment in the Commercial, Agriculture and Textile Manufacturing Sectors in Kenya*, International Labor Rights Fund 2002.

<sup>30</sup> Maria Patricia Fernandez-Kelly. 1983. *For We Are Sold, I and My People: Women and Industry in Mexico's Frontier*, Albany: State University of New York Press, s. 141.

Chociaż prawdą jest, że mężczyźni z klasy robotniczej mają pewną kontrolę nad czasem i seksualnością kobiet z klasy robotniczej, oni również grają według reguł ustanowionych przez kapitalizm. Jak pokazuje Hester Eisenstein, w regionach, gdzie funkcjonuje niskopłatna praca, kobiety dostają „kobieca pensję”, podczas gdy mężczyźni nie dostają „męskiej pensji”<sup>31</sup>. W 2003 roku *Business Week* opisał sprawę Michael’a A. McLimans’a, który pracował jako dostawca w Domino i Pizza Hut. Jego żona była recepcjonistką w hotelu. Razem „wyciągali” około 40 000 dolarów rocznie, dużo mniej niż ojciec Michael’a, David, który otrzymywał 60 000 dolarów rocznie jako emerytowany hutnik<sup>32</sup>.

Praca Leslie Salzinger na temat fabryk w maquiladorach stanowi świetną i trafną diagnozę problemu, dlaczego dla neoliberalnego kapitału ten rodzaj feminizacji jest jedną z najlepszych strategii zarządzania pracą. Salzinger wyjaśnia perwersyjność tego, co nazywa „metaforą produktywności kobiecości”, która jest „ikoną dla ‘posłusznych i zręcznych’ robotnic, jako zarówno preferowane jak i oczekiwane ucieleśnienie pracy w produkcji na eksport. Salzinger pokazuje, że mimo iż metafora produktywności kobiecości wydawała się trafnie opisywać genderową specyfikę meksykańskich maquilador, fabryki te zawsze zatrudniały w większości mężczyzn. To prowadzi ją do wniosku, że produktywna kobiecość nie musi być koniecznie powiązana z płcią robotników i robotnic. Jest ona bowiem procesem ciężkiej pracy dyscyplinującej w różny sposób zarówno kobiece jak i męskie ciała w celu wyprodukowania zasobu pracy typu maquila”<sup>33</sup>.

Czy skoro mężczyźni z klasy robotniczej preferują niższe płace niż pracę kobiecą i solidarność z robotnikami, oznacza to, że patriarchyta wiąże wszystkich mężczyzn w spisku milczenia i dominacji? Czy możemy mówić o tak zwanym braterstwie wszystkich mężczyzn? W następnej części postaram się odpowiedzieć na to pytanie, analizując pytanie o honor i tradycję, które zdają się leżeć u podstaw wielu usprawiedliwień przemocy ze względu na płeć.

---

<sup>31</sup> Hester Eisenstein. 2009. *Feminism Seduced: How Global Elites Use Women’s Labor and Ideas to Exploit the World*, Boulder, London: Paradigm Publishers. s. 151

<sup>32</sup> “Waking Up From The American Dream”, *Business Week*, 30 listopada 2003.

<sup>33</sup> Leslie Salzinger. 2003. *Genders in Production: Making Workers in Mexico’s Global Factories*, Berkeley: University of California, s. 10.

**Wynalezienie tradycji.** W wywiadzie dla Banku Światowego, Egipcjanin z Borg Meghezel, małej wioski rybackiej w Dolinie Nilu, przemoc wobec kobiet tłumaczył w sposób materialistyczny: „To niedostatek dochodów wpływa na relacje kobiet i mężczyzn. Czasami ona budzi mnie rano, prosząc o pięć funtów. Jeśli tyle nie mam, czuję się przygnębiony i wychodzę z domu. A kiedy wracam, zaczynamy się kłócić”<sup>34</sup>. Wystarczy powiedzieć, że ta część Doliny Nilu, od czasu zaangażowania się Banku Światowego w tym regionie, zmaga się z bolesnym kryzysem wody. Mieszkaniec Ghany podał jeszcze bardziej ostrą ocenę problemu: „Większość mężczyzn w tej społeczności bije swoje żony z powodu bezrobocia i biedy. Nie mamy pieniędzy, aby się o nie troszczyć”<sup>35</sup>.

W tych nieugiętych i bezpośrednich ocenach, zmierzamy się z dokładnym momentem przemocy i pozostajemy nadal z szeregiem pytań. Do tej pory mówiliśmy o kontekście tego typu przemocy, o tym, w jaki sposób dom oraz zależne od własnych potrzeb społeczności systematycznie stają się pozbawione zasobów i puste. Podczas gdy na pewno stwarza to warunki dla rozwoju przemocy, nadal pozostaje problem jak stworzyć historyczne uzasadnienie dla sprawców tej przemocy. Nie wystarczy powiedzieć, że mężczyzna z klasy robotniczej przychodzi do domu po tym, jak został zwolniony, zamiast ciepłego posiłku znajduje zawiadomienie o eksmisji i w rezultacie bije żonę. Tego typu obraz, mimo iż niewątpliwie w wielu przypadkach możliwy w dzisiejszym kryzysie, wzbudza wiele pytań. Na przykład, dlaczego kobieta z klasy robotniczej nie przychodzi do domu nie bije swojego męża, skoro , w praktyce więcej kobiet niż mężczyzn straciło pracę podczas kryzysu?

Nie ma prawdziwego wytłumaczenia, dlaczego przemoc ze względu na płeć ma miejsce, a przecież, jako istoty ludzkie, musimy być zdolni, aby racjonalizować to chociaż w minimalnym stopniu jako godne pożałowania, ale znaczące działanie. Ideologia kapitalistyczna dąży do nadania znaczenia tego typu brutalnym działaniom na dwa sposoby:

Po pierwsze, poprzez głęboko zakorzenioną seksistowską ideę podziału pracy według płci w ramach rodziny. Pomimo faktu, że w przeważającej większości rodzin zarówno mężczyzna, jak i kobieta muszą pracować zarobkowo poza domem, istnieje seksistowskie przekonanie, że to kobieta

---

<sup>34</sup> Deepa Narayan i inni. 2000. *Voices of the Poor Crying Out for Change*, Published by Oxford University Press for the World Bank, New York: Oxford University Press, s. 110.

<sup>35</sup> Ibidem

zajmie się domem. Przyczyny tego są wielorakie i zostały już poddane krytycznej dyskusji przez marksistów. Na nasz użytek ważne jest zwrócić uwagę, że w tym określonym aspekcie seksizmu to od kobiety oczekuje się, że będzie odpowiedzialna za zaopatrzenie rodziny w ramach domu, a w konsekwencji także za zaopatrzenie w kontekście jakichkolwiek braków.

Po drugie, istniejące seksistowskie idee legitymizują same siebie poprzez odwołanie do tradycji. W pewnym stopniu jest to stara sztuczka kapitalizmu. Już w 1852 roku Karol Marks zauważył, że kiedy burżuazja chce coś usprawiedliwić:

Nerwowo wynajdują duchy przeszłości, aby im służyły i pożyczają od nich nazwy, hasła i stroje, aby w uświęconym przebraniu i pożyczonym języku przedstawić nową scenę w historii świata. Luter przybrał maskę Apostoła Pawła, a rewolucja lat 1789-1814 przebrała się za Republikę Rzymską i Cesarstwo Rzymskie..<sup>36</sup>.

“Pożyczony język”, jak ujmuje to Marks, jest ponadto używany dość specyficznie. Najczęściej pojawia się w przebraniu ideologii, które zaprzeczają podziałom klasowym i podkreślają to, co Benedict Anderson nazwał „głębokim horyzontalnym braterstwem”<sup>37</sup>. Na przykład narody są przedstawiane jako wolne od podziałów klasowych, a grupy religijne jako homogeniczne kolektywy, których członkowie rzekomo mają podobne zainteresowania, niezależnie od klasy. Podobnie w przypadku seksizmu, takie idee powstają z założeniem o wspólnym braterstwie wszystkich mężczyzn (przypuszczalnie przeciwko siostrzaństwu wszystkich kobiet) oraz z zaciemniania faktycznie istniejących podziałów klasy i wyzysku, istniejących pomiędzy mężczyznami. Jak odnoszenie się do mitycznej wspólnoty mężczyzn usprawiedliwia przemoc wobec kobiet? Rozważmy odwoływanie się do tradycji i ciągłości w celu usprawiedliwienia mizoginicznej przemocy zabójstw honorowych.

---

<sup>36</sup> Marx I Engels. 1968. Selected Works in One Volume. Londyn: Lawrence and Wishart, s. 96.

<sup>37</sup> Benedict Anderson. 2006. Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism, Londyn i Nowy Jork: Verso, s. 50.

Praktyka zabójstw honorowych, kiedy to członkowie rodzin zabijają kobiety, które podejrzewa się o sprzeniewierzenie honorowi rodziny, to woda na młyn imperialistów. Rasiści mogą uznać zabójstwa honorowe jako dowód właściwego wszystkim Muzułmanom zacofania. Syjonistyczne serwisy informacyjne zatytułowały ostatnio jeden z artykułów na pierwszej stronie „Przynajmy to: zabójstwa honorowe na Zachodzie to dzieło Muzułmanów”<sup>38</sup>. Podobnie przypadki przemocy są wykorzystywane do usprawiedliwienia zachodniej imperialistycznej interwencji na Bliskim Wschodzie w imię wyzwolenia kobiet. Jak jednak możemy wytłumaczyć zabójstwa honorowe, które, co niewątpliwie jest prawdą, dokonywane są w rodzinach, niebędących białymi i mających określone historycznie związki ze specyficznymi krajami Globalnego Południa?

Według Irańskiej i Kurdyjskiej Organizacji Praw Kobiet (IKWRO) w 2010 w Wielkiej Brytanii zanotowano ponad 2800 przypadków przemocy motywowanej kwestią honoru. Dane z raportów policyjnych podają wzrost o 47% w porównaniu z rokiem 2009.

Dziennikarka Guardian, Fareena Alam, wykonała łamiącą serce, chociaż materialistyczną analizę tego typu zabójstw. W 2004 roku oceniła prawidłowo, że: (1) „Zabójstwa honorowe nie są problemem Muzułmanów”, oraz (2) „Przestępstwa motywowane honorem nie mają związku z religijnością”<sup>39</sup>. Zamiast tego Alam pokazuje, w jaki sposób „większość rodzin z doświadczeniem migracji, w tym moja, pozostaje w ścisłym związku z członkami rodziny, którzy pozostali w kraju”. To wzbogacający związek, który „zapewnia poczucie bezpiecznej więzi wobec społeczeństwa przyjmującego”. Jednakże Alam jest daleka od przemykania oka na tego typu powiązania: Zbyt często są to więzi o charakterze seksistowskim, wymagające lojalności i dużych kosztów.

Młodym mężczyznom pozwala się prowadzić względnie nienadzorowane życie publiczne, w ramach którego mogą udzielać się towarzysko, pić oraz spotykać się z kobietami. Podtrzymywanie honoru, co jest ściśle powiązane ze statusem społecznym oraz wzrastającą mobilnością, spada na kobiety.

---

<sup>38</sup> “Let’s Admit It: Honor Killings in the West is by Muslims,” op-ed, *Israel National News*, 3 lutego 2012.

<sup>39</sup> Fareena Alam. 2004. Take the Honor out of Killing. *The Guardian* (UK), 6 lipca 2004.

Same oskarżenia o nieprzyzwoitość – takie jak bycie widzianą z mężczyzną spoza kręgu rodziny – mogą zniszczyć reputację kobiety i, w konsekwencji, jej rodziny... Zabójstwa honorowe nie są wyłącznie kwestią genderową ani aberracją poszczególnych osób. Są symptomatyczne dla sytuacji, w której rodziny migranckie próbują poradzić sobie z alienującą je urbanizacją. W wioskach w kraju, sfera, którą człowiek mógł kontrolować była większa, z dużym systemem wsparcia... Nieudane wysiłki, aby odzyskać kontrolę mogą być niszczące na tyle, aby wytworzyć trudne do wyobrażenia wściekłe przekonanie, że należy zabić swoją krewną<sup>40</sup>.

Na nasz użytek argumentacja Alam na temat *postrzegania* utraty męskiej kontroli jako sygnału dla przemocy jest ważna. O ile zabójstwa honorowe mogą być ekstremalnymi przykładami przemocy, duża część przemocy ze względu na płeć ma miejsce w imię „tradycyjnego” męskiego autorytetu lub kontroli. Badana opublikowane w *British Medical Journal* w roku 2012 pokazują, że skala samobójstw znacząco wzrosła w Europie między 2007 i 2009 rokiem, wtedy gdy kryzys finansowy sprawił, że wzrosło bezrobocie i obniżyły się dochody. Kraje najbardziej dotknięte przez kryzys, takie jak Grecja i Irlandia, doświadczyły najbardziej dramatycznego wzrostu liczby samobójstw. W Wielkiej Brytanii badania wykazały, że mężczyźni trzy razy częściej popełniali samobójstwo niż kobiety, co prowadziło do konkluzji, że „znaczna część męskiej tożsamości i poczucia celowości jest powiązana z posiadaniem pracy. Przynosi to dochód, status, ważność...”<sup>41</sup>. W 2011 magazyn Time powtórzył te wnioski, pisząc, że recesja spowodowała utratę tradycyjnych ról męskich oraz wzrost przypadków zachorowania przez mężczyzn na depresję: „To że mężczyźni kulturowo dzierżą rolę podstawowych żywicieli rodziny jest ważnym czynnikiem ryzyka depresji, powiązany z ich rolą jako dostawcy dóbr”.<sup>42</sup>

Kluczową rolę pełni tutaj stwierdzenie „kulturowo dzierżą”. Wszystkie przytoczone raporty i badania pokazują, że mimo iż mężczyźni nie zawsze byli żywicielami rodzin, *wierzyli oni lub*

---

<sup>40</sup> Ibidem

<sup>41</sup> Kate Kelland. 2012. Study links British recession to 1,000 suicides. Reuters, 15 sierpnia 2012.

<sup>42</sup> Alice Park. 2011. Why the Recession May Trigger More Depression Among Men. *Time Magazine*, 1 maja



*oczekiwali*, iż rzeczywiście mają wypełniać tę rolę.

Rzeczywistość Stanów Zjednoczonych, podobnie jak pozostałych części świata uprzemysłowionego, pokazuje, że istnieje tendencja wzrostowa, iż zarówno mężczyźni, jak i kobiety pracują (płatna praca) na utrzymanie domu. Podobnie zarówno praca mężczyzn jak i kobiet w domu (niepłatna) służy opiece nad domem i dziećmi.

Najnowsze amerykańskie badania nad bezrobociem pokazują, że kobiety są żywicielami rodzin w przypadku 40% gospodarstw domowych, z czego przeważająca większość tworzą samotne matki oraz kobiety kolorowe. Do tych realiów dodajmy dane z dwudziestu krajów uprzemysłowionych z okresu 1965-2003, które pokazują ogólny ponadnarodowy wzrost udziału mężczyzn w pracach domowych.

To samo dotyczy mężczyzn/ojców pomagających w domu. Socjolożka Francine Deutsch zaobserwowała, że ojcowie z klasy robotniczej wypełniają więcej godzin opieki nad dzieckiem niż ich odpowiadający im ojcowie z grupy menadżerów<sup>43</sup>. Przeprowadzone w 2011 roku badanie 963 ojców wykonujących zawody urzędnicze w pięciuset francuskich przedsiębiorstwach Fortune, pokazało, że 53% ojców rozważyłoby pozostanie w domu i wychowywanie dzieci, gdyby ich rodzina mogła utrzymać się z pensji żony<sup>44</sup>. Podczas gdy wysoko społecznie postawione osoby potępiają kolorowych mężczyzn za porzucanie rodzin, badania Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (APA) oraz Narodowego Instytutu Zdrowia Dziecka i Rozwoju podważają tę rasistowską mitologię:

Ojcowie mający niskie dochody, pochodzący z mniejszości lub nie będący są rezydentami w kraju przebywania, którzy posiadają pracę oraz wykształcenie chętniej angażują się w opiekę nad dziećmi.

---

<sup>43</sup> Francine Deutsch.1999. *Halving It All: How Equally Shared Parenting Works*. Cambridge, MA: Harvard

<sup>44</sup> B. Harrington, F. Van Deusen i B. Humberd. 2011. *The New Dad: Caring, Committed and Conflicted*, Chestnut Hill: MS: Boston College Center for Work and Family.

... Mężczyźni Afro-Amerykanie chętniej zajmują się bezpośrednią opieką nad dzieckiem, karmią, przygotowują dla nich posiłki niż biali albo Latynoscycy ojcowie.

Badania etnograficzne pokazały, że znacząca ilość finansowego wsparcia ze strony ojców (w postaci gotówki lub też pomocy w naturze) może zostać niezauważona przez formalny system<sup>45</sup>.

Jest to rzeczywiście dziwne zjawisko. Podczas gdy materialna rzeczywistość większości mężczyzn pokazuje, że w rodzinach oboje rodzice pracują w warunkach ciągle malejących płac i ciągle wzrastających godzin pracy, *upłciowione oczekiwania* wydają się być budowane na mitycznym modelu szczęśliwej żony gotującej w domu i czekającej aż jej mąż wróci z pracy do domu. Jeśli przeważająca większość kobiet pracuje w specjalnych strefach ekonomicznych, w sieciach Wal-Mart, czy Starbucks, czy też zajmując się domem bogatych osób, czyje marzenia pokrywają się z tą wizją kobiecości z papierowych wycinanek? Powinniśmy przeanalizować ją bliżej, ponieważ gdy prześledzimy jej prawdziwe pochodzenie, możemy zacząć rozumieć w jaki sposób usprawiedliwianie przemocy ze względu na płeć jest ugruntowane w połączeniach rzeczywistości materialnej i ideologicznych oczekiwań na temat płci społeczno-kulturowej.

Badaczka prawa Joan C. Williams w swojej ostatniej pracy, poświęconej związkowi między klasą a gender w Ameryce, dokonuje ważnej obserwacji na temat męskości w klasie robotniczej. Według niej gender odgrywa rolę „ważnej ukrytej rany klasowości”, odzwierciedlającej się w „poczuciu nieadekwatności, które bierze się z ciągle rosnącej niezdolności mężczyzn z klasy robotniczej do wypełniania roli żywiciela rodziny”<sup>46</sup>. Warto w całości przytoczyć obserwację Williams, na temat tego, jak ta postrzegana nieadekwatność rozgrywa się w warunkach klasy:

Dla dwóch pokoleń, które szybko pojawiły się po Drugiej Wojnie Światowej, ideał dwóch odrębnych sfer był demokratyzowany. Jednak dzisiaj zdolność stania się idealnym żywicielem jest związana z przywilejem klasowym.

---

<sup>45</sup> “The Changing Role of the Modern Day Father,” Report of the American Psychological Association 2012.

<sup>46</sup> Joan C. Williams. 2010., *Reshaping the Work-Family Debate: Why Men and Class Matter*. Cambridge, MA: Harvard University, s. 59-158.

... Ponieważ rodziny, w których funkcjonował model żywiciela-pana domu status klasy średniej osiągały od 1780, wypełnianie z powodzeniem tej roli jest postrzegane jako istotne wśród rodzin z klasy robotniczej... Konwencjonalne wypełnianie ról genderowych jest, mówiąc w skrócie, aktem klasowym<sup>47</sup>.

Okres, jaki Williams datuje jako ten, kiedy tradycyjny model roli „żywiciela-pana domu” staje się niewykonalny dla klasy robotniczej, dokładnie odpowiada chronologii jaką Davidson zarysowuje jako początek neoliberalizmu.

Tradycyjna rola roli „żywiciela-pana domu” i wypływające z niej upłciowione oczekiwania, nie były nigdy częścią tradycji klasy robotniczej, ale zostały jej użyczone przez kapitał. Władza tego modelu leży w jego możliwości, aby: (a) wymazać rzeczywiście istniejące różnice klasowe poprzez prezentowanie ich jako uniwersalnego braterstwa wszystkich mężczyzn oraz (b) dzielić klasę robotniczą według genderowych podziałów, poprzez imputowanie nierealistycznych oczekiwań związanych z rolami płciowymi zarówno kobietom jak i na mężczyznom, które, z konieczności, zawsze okażą się niemożliwe do wypełnienia w zderzeniu z rzeczywistością.

A teraz, jeszcze raz przyjrzyjmy się naszej papierowej figurze. Modelowa żona i jej modelowa rodzina, niezależnie, czy jedząca swoją perfekcyjną kolację w Nowym Jorku, czy w New Delhi, jest w rzeczywistości wojownikiem klasowym. Jej idealna rodzina jest zatopiona w beczasowym bursztynie dni chwały kapitału, gdy mężczyźni zawsze będą mężczyznami, nikt nie słyszał o związkach zawodowych, a niewolnicy i niższa kasta będą zawsze przynosić do domu bawełnę.

---

<sup>47</sup> Ibidem.

**Źródła oporu.** W obecnym kryzysie kapitału, gender jest ważną ideologiczną bronią, która używana jest, aby ukryć uskoki klasowości. Wzrastająca fala obrony przed zarzutami o gwałt ze strony osób wysoko postawionych społecznie, fala ustaw atakujących prawa reprodukcyjne oraz prawa osób LGBTQ, piętnowanie dziwek oraz obwinianie ofiar to różne sposoby reorganizacji kobiecości oraz ponownego ustanowienia mitycznej rodziny zorganizowanej wokół żywiciela-budowniczego domu, tak aby zapewnić równowagę dla nierealistycznych oczekiwań względem płci oraz modeli kobiecości i męskości w klasie robotniczej.

Jak walczyć z kapitalistycznymi wartościami rodzinnymi? W podsumowaniu warto przytoczyć wyzwania, jakie stają przed nami, gdy usiłujemy przywrócić do życia nowe sposoby zastosowania marksizmu w naszym świecie.

Istnieją trzy główne powiązane ze sobą wyzwania, którym stawiamy czoło jako rewolucyoniści obecnej epoki: (1) zrozumienie dokładnej natury kapitalizmu jako systemu produkcji; (2) identyfikacja podmiotu rewolucyjnej transformacji; (3) ustalenie natury procesów transformacyjnych – jak się zaczynają, gdzie są umiejscowione, itp. Odpowiedzi na te trzy problemy pomogą nam ustalić, czy oraz jak możemy zmienić przeznaczenie płci społeczno-kulturowej w naszych obecnych czasach.

Neoliberalizm jako nowa forma organizacji akumulacji kapitału może jeszcze trwać przez pewien czas. Ważne jest jednak określenie zasięgu oraz ograniczeń jego nowości. Podczas gdy rozważamy różne nowe typy systemów gospodarczych oraz form stosunków społecznych, jakie ten nowy zbiór kapitału nam podrzucił, równie ważne jest podkreślenie istniejących ciągłości. Ekonomia neoliberalizmu, chociaż zróżnicowana w swoich narodowych realizacjach, nie zwiastuje nowego rodzaju kapitalizmu, lecz raczej serię jednorodnych wysiłków, wstępnie rozpoczętych i następnie z czasem usystematyzowanych przez klasę panującą, tak aby przezwyciężyć nieodłączny w kapitalizmie kryzys rentowności. Innymi słowy, przeciwnie do tego, co sugerowali niektórzy badacze, nie jest to nowa forma kapitalizmu, lecz raczej nowa forma, poprzez którą kapitalizm próbuje się podreperować i utrzymać zyski. Oznacza to, że fundamentalne spostrzeżenia

klasycznego marksizmu o kapitalizmie jako systemie są nadal aktualne, podobnie jak wnioski dotyczące sposobu walki z nim, a więc poprzez samo-aktywizację klasy robotniczej.

Jak mogłyśmy i mogliśmy zobaczyć w niniejszym eseju, kluczem do triumfu neoliberalizmu zawsze był i jest nadal, odnoszący sukcesy i wysoce upłciowiony atak na globalną klasę robotniczą. Ostatecznie, jest to porządek zbudowany na serii porażek z naszej strony, czego najbardziej spektakularnym przykładami mogą być kontrolerzy lotów w Stanach Zjednoczonych (1981), hutnicy w Indiach (1982) oraz górnicy w Wielkiej Brytanii (1984-85)<sup>48</sup>. Związki zawodowe, które pozostają dominującym, a czasem wręcz jedynym przejawem organizacji klasy robotniczej i narzędziem walki, pozostają głównym celem ataku neoliberalizmu. Jednak długa historia porażek i relatywnie kilka przypadków udanej odpowiedzi ze strony robotników pozwoliły niektórym badaczom zakwestionować rolę klasy robotniczej jako wiodącego agenta zmiany i poddać w wątpliwość, czy robotnicy nadal mają możliwość zatrzymania systemu i zbudowania nowego świata. Zamiast tego wielu zaczęło rozglądać się za bardziej bezpostaciowymi kolektywami, z których najbardziej znane to „wielość”, pojęcie Michaela Hardta i Anthony’ego Negri<sup>49</sup>.

W międzyczasie Arabska Wiosna i ruch Occupy w Stanach Zjednoczonych wywołały kolejne pytanie, dotyczące słuszności klasycznego marksizmu, tym razem na arenie walki. Ponieważ okupacje przestrzeni publicznych w Hiszpanii, Tahrir, Zucotti, a ostatnio w Gezi Park, były jednymi z potężnych i masowych wyrazów walki w ostatnich latach, trudno się dziwić iż wielu postrzega w ich politycznej formie powstańczych ruchów miejskich, nową, możliwie lepszą drogę upadku kapitalizmu, niż strajki czy przerwy w pracy w trakcie produkcji.<sup>50</sup>

---

<sup>48</sup> Paul Volcker, który wprowadził neoliberalną politykę ekonomiczną w Stanach Zjednoczonych jasno przedstawił związek pomiędzy łamaniem siły związków i neoliberalizmem, mówiąc: „najważniejszym pojedynczym działaniem administracji Reagana, mającym pomóc w walce przeciwko inflacji, było zwalczenie strajku kontrolerów lotów” cytata za: McNally, *op. cit.*, s. 35.

<sup>49</sup> Krytyka Hardt’a i Negriego, patrz: Tom Lewis. 2002. Empire Strikes Out. *International Socialist Review*.24

<sup>50</sup> David Harvey przedstawia być może najbardziej kreatywną i entuzjastyczną analizę ruchów przeciwko „wywłaszczeniu.” Patrz zwłaszcza jego ostatnia praca: Rebel Cities: From the Right to the City to the Urban Revolution, Londyn: Verso 2013. Sympatyczna krytyka pracy Harvey’a, w nagraniu Geoff’a Bailey’a „Accumulation by Dispossession,” dostępne na: WeAreMany.org.

Rewolucyjnym zadaniem marksizmu, w przeciwieństwie do zadań wróżki, nie jest przewidywać, gdzie będzie mieć miejsce kolejna runda walki. Nie może on też przewidzieć, która konkretnie walka przyjmie formę generalnej walki w ramach systemu. W przypadku Wielkiej Brytanii w erze Thatcher, najbardziej wyczekiwaną walką, taką, która również toczyła się w miejscu produkcji, był strajk górników. Ale podczas gdy zakończył się on porażką, nieoczekiwaną walką, która nie toczyła się bynajmniej w punkcie produkcji, i zdołała wyrzucić dużo większy wpływ na reżim Thatcher były zamieszki w sprawie lokalnych podatków pogłównych [od osoby – przyp. red.]. Siła podejścia reprodukcji społecznej leży w jego zdolności rozumienia kapitalizmu jako jednolitego systemu, gdzie produkcja i reprodukcja mogą być przestrzennie rozdzielone, ale w rzeczywistości są organicznie związane. Jak ujmuje to Miriam Glucksman, „konieczność analizowania każdego pola według jego własnych praw nie umniejsza faktu, że odrębność każdego z nich może być w pełni zrozumiała tylko w relacji do każdego z nich i ogólnej struktury, jaka zawiera wszystkie elementy”<sup>51</sup>. Gdy dążymy to do budowania i wzmocnienia naszych organów oporu przeciwko porządkowi neoliberalnemu – niezależnie czy są to związki zawodowe czy rewolucyjne organizacje marksistowskie – powinniśmy pamiętać o zgodności pomiędzy produkcją i reprodukcją. Model związkowości skupiony na sprawiedliwości społecznej taki jak praktykuje Związek Nauczycieli w Chicago (CTU) jest inspirujący i wart powtórzenia, ponieważ próbuje zastosować to podejście w praktyce. Strajk CTU nie był po prostu walką o lepsze warunki pracy dla członków tej organizacji. Powstał, aby połączyć szersze sprawy *poza* miejscem pracy – politykę rasistowskiego zamknięcia szkół, warunki ekonomiczne, w jakich znajdowali się studenci i ich rodziny, historię miejską – ze sprawami z *wewnątrz* miejsca pracy, takimi jak wynagrodzenie i dodatki dla nauczycieli<sup>52</sup>.

Nasza walka o ośrodki dla ofiar gwałtu i umiejscowienie ich blisko naszych domów, nie może więc być oddzielona od obrony usług publicznych, aby ułatwić zaopatrzenie społeczne, albo od walki o lepsze wynagrodzenia i sprawiedliwość reprodukcyjną. Ale ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości w relacjach płci zostanie przeprowadzone, gdy zbuntujemy się przeciwko fundamentalnej tyranii

---

<sup>51</sup> Miriam Glucksman. 1990. *Women Assemble: Women Workers and the New Industries in Inter-War Britain*. Londyn: Routledge, s. 258

<sup>52</sup> Patrz: Lee Sustar, *Striking Back in Chicago: How Teachers Took on City Hall and Pushed Back Education “Reform”*. Wkrótce ukaże się nakładem Haymarket Books.

kapitału, który zawłaszcza naszą pracę, aby osiągać zyski. Bitwa może wybuchnąć gdziekolwiek w społeczeństwie, ale będzie musiała zostać wygrana w miejscu produkcji, w naszych miejscach pracy i na barykadach, gdzie łącząc nici naszych poprzednich walk będziemy mogli wykonać słynny skok „w otwarte okno historii”<sup>53</sup>.

**Tłum. Weronika Strzała**

**Źródło:** Tithi Bhattacharya. 2013. Explaining gender violence in the neoliberal era. *ISR*. 91

<http://isreview.org/issue/91/explaining-gender-violence-neoliberal-era>

**Cytowanie:** Tithi Bhattacharya. 2014 [2013]. Przemoc ze względu na płeć w erze neoliberalnej – analiza powiązań. Tłum. Weronika Strzała. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2014. URI <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/.pdf>



**O Autorce:** Tithi Bhattacharya jest profesorką historii na Uniwersytecie Purdue, gdzie wykłada historię Azji Południowo-Wschodniej, teorie kolonializmu i teorię krytyczną. Otrzymała tytuł doktorski w 2000 roku w School of Oriental and African Studies (University of London). Jej praca doktorska dotyczyła anglojęzycznej edukacji klasy średniej w XIX-wiecznej Kalkucie i została opublikowana pod tytułem „*The Sentinels of Culture: Class, Education, and the Colonial Intellectual in Bengal* (Oxford, 2005). W książce skoncentrowała się na specyficznym aspekcie historii

---

<sup>53</sup> Walter Benjamin. 1969. Theses on the philosophy of history. W: *Illuminations: essays and reflections*. Nowy Jork: Schicken Books. s 261. Por. Walter Benjamin 1996. *Anioł historii: eseje, szkice, fragmenty*. Wydawnictwo Poznańskie.

społecznej klasy średniej: ich obsesyjnym zainteresowaniu kulturą i edukacją. Książka pokazuje iż niejednokrotnie edukacja i kultura są powiązane z władzą społeczną i ekonomiczną. Bhattacharya posługuje się kategorią klasy jako narzędziem analitycznym, by argumentować, iż komentarze na temat wykształcenia i edukacji w kolonialnym Bengalu należy postrzegać jako główne argument w zakreślaniu terytorium wyłaniającej się klasy średniej.

Jej dorobek naukowy był publikowany w wiodących kwartalnikach naukowych, w tym w *Journal of Asian Studies*, *South Asia Research* and *New Left Review*. Tematem jej kolejnej książki, pod roboczym tytułem "Uncanny Histories: Fear, Superstition and Reason in Colonial Bengal" jest materialna historia strachu, która ukazuje jak nowy proces historyczny, migracje ze wsi do miast, anglojęzyczna edukacja i nowe praktyki pochówku przeobraziły kulturowe pojmowanie strachu w okresie gdy kolonialne społeczeństwo negocjowało swoje spotkanie z nowoczesnością.

Pomimo wykorzystywania marksizmu jako skrzynki z konceptualnymi narzędziami i zaangażowanie w całkowite wyzwolenie ludzi w życiu domowym dr Battacharya ma status niewolnika jej kota Klevelanda Dzielnego, który bywa tak uprzejmy iż niekiedy przyznaje je pewne minimalne prawa jakie gwarantuje Konwencja Genewska.

[Źródło: [http://www.cla.purdue.edu/history/directory/?p=Tithi\\_Bhattacharya](http://www.cla.purdue.edu/history/directory/?p=Tithi_Bhattacharya)]